

JAN PERDENIA

Z zagadnień społeczno-ekonomicznych na prawobrzeżnej Ukrainie na przełomie XVII — XVIII w.

Ograniczanie swobód kozackich ze strony szlachty i magnaterii kresowej na Ukrainie wraz z idącym w parze wzrostem ucisku ekonomicznego miejscowej ludności zaczęło się pod koniec XVI w.

Rozrost latyfundiów magnackich i dóbr szlacheckich mógł odbywać się tylko dzięki pracy pańszczyźnianego chłopca, jako głównej formy organizacji produkcji gospodarczej w ówczesnej Polsce. Wraz z uzależnieniem poddanego od woli pana, powiększaniem dni pańszczyzny i dodatkowych świadczeń zwiększały się dochody szlachty drogą wyzysku chłopskiej pracy.

Na feudalną eksploatację, zagarnianie chłopskich ziem i wzrastający ucisk polityczny, kulturalny i religijny, miejscowa ludność wraz z Kozakami, którzy odgrywali tu zawsze rolę kierowniczą i organizacyjną, odpowiadała szeregiem zbrojnych wystąpień. Wywołane przez nie długotrwałe wojny wewnętrzne przyczyniły się w rezultacie w znacznym stopniu do politycznego i wojskowego osłabienia kraju i jego upadku gospodarczego, co w konsekwencji pociągnęło za sobą dalszy upadek znaczenia Polski na arenie międzynarodowej.

Po pierwszej fali niepomyślnych wystąpień zbrojnych w końcu XVI i pierwszych dziesiątkach lat XVII w. wysiłki szerokich mas ludności w obronie jej żywotnych interesów zespółił dopiero Bohdan Chmielnicki. Kiedy w wyniku długotrwałej i wyczerpującej kraj wojny nie zdołano wywalczyć niepodległości, nastąpiło dążenie do połączenia się z resztą Rusi, zrealizowane w Perejasławiu w 1654 r. Decyzja ta wywołała nową walkę pomiędzy Rzeczpospolitą a Rosją (1654—1667), w wyniku której Ukraina została podzielona pomiędzy walczące strony bez pytania o zgodę na podział zamieszkującej ten kraj ludności. Część jej znalazła się po stronie Rosji, z którą była bliżej związana, gdzie, chociaż pełnej niepodległości nie uzyskała, znalazła się w zasięgu bratniego języka, religii i kultury. Na Prawobrzeżu układ stosunków pozostał bez zmian.

Po rozejmie andruszowskim wróciła tu szlachta do swoich majątków przy zachowaniu starego systemu eksploatacyjnego, co wywoływało dalsze zaostrenie walki klasowej.

Kiedy po pokoju karłowickim (1699 r.) ukazały się przed szlachtą perspektywy odzyskania majątków na terenach odstąpionych Rzeczypospolitej przez Turcję, wyłaniała się potrzeba zdobycia rąk do pracy w rozmaitych jej formach na rewindykowanych folwarkach.

Toteż po ustaniu walk polsko-tureckich szlachta zdecydowała się na rozwiązanie restytuowanych niegdyś przez króla Sobieskiego Kozaków, którzy, zyskując coraz silniejszą pozycję w środowisku szlacheckim, pozbawieni przywilejów, zostaliby uzależnieni od woli szlachty. Ta decyzja wywołała ze strony Kozaków próbę obrony swoich swobód i wolności. Walka ta, największa od czasów Chmielnickiego, znana powszechnie pod nazwą powstania Samusia i Palija, prowadzona była pod hasłem uwolnienia Ukrainy prawobrzeżnej po Słucz, jako ostatnia próba ze strony Kozaków wywalczenia wolności sobie i ludności spod panowania feudalnej szlachty i przyłączenia się do pobratymczej hetmańszczyzny.

Rezultatem tej walki był zanik kozaczyzny na prawym brzegu Dniepru i wykreślenie jej z rzędu czynników, odgrywających na przestrzeni dziejów większą lub mniejszą rolę w życiu wewnętrznym Rzeczypospolitej.

Okres tych walk występuje u progu XVIII stulecia, kiedy prawie cała Europa stała w ogniu wojny i odgłos strzałów rozlegał się od Pirenejów po brzegi Ładogi i czarnomorskie stepy. Dlatego też zagadnienie to należy rozpatrywać na tle wypadków, rozgrywających się w sąsiedztwie terenów objętych powstaniem, które przyniosła do Polski i Rosji wojna północna. W związku z tym oprócz splotu przyczyn politycznych tak wewnętrznych, jak i zewnętrznych wystąpi tu rola, jaką odegrał Palij w ówczesnych skomplikowanych stosunkach Rzeczypospolitej, stanowisko Mazepy i Piotra I wobec Prawobrzeża i Kozaków, zamiary magnaterii kresowej do odzyskania lewobrzeżnej Ukrainy i wiele innych problemów łącznie z bezpośrednio decydującymi o wybuchu powstania wspomnianymi wyżej motywami natury ekonomicznej.

Ograniczone rozmiary artykułu nie pozwalają na omówienie całokształtu wspomnianych zagadnień, związanych z genezą i szczegółową analizą wypadków, ani też podanie pełnego przebiegu wydarzeń w czasie powstania, o czym będzie mowa w innym miejscu. Zamiarem autora jest na razie przedstawienie w skrócie tylko jednego już wspomnianego odcinka przyczyn, które stały się bezpośrednim powodem wybuchu powstania, mianowicie stosunków społeczno-ekonomicznych na Ukrainie prawobrzeżnej w interesującym nas okresie, ściślej, przyczyn narastania na tym tle konfliktów pomiędzy szlachtą a Kozakami, które w konsekwencji doprowadziły do anulującej kozaczyznę uchwały sejmowej i wybuchu powstania.

Najtragiczniejszy okres w dziejach Ukrainy prawobrzeżnej przypada na ostatnie lata rządów hetmana Piotra Doroszenki, który ustępując z pola walki w 1676 r. pozostawił ją w opłakanym stanie. Lewobrzeżna jej część, która na mocy rozejmu andruszowskiego należała do Rosji, korzystała z większego spokoju, a zasilana przez uchodźstwo, zaczęła się zaludniać i podnosić ekonomicznie. Natomiast Prawobrzeże, niszczone co roku przez Turków i Tatarów, było podobne do pustyni. Aby w czasie nagłego najazdu nie trafić w jasyr, bezbronna ludność ratowała się ucieczką czy to w kierunku Kijowskiego Polesia, czy w tłumnej wędrowce na hetmańszczyznę. Nie było czego żałować: unosząc życie, pozostawiała za sobą zgliszcza i popioły. Nieliczni, błakający się po stepach mieszkańcy, zostali w 1679 r. zmuszeni przez hetmana Samojłowicza do przeniesienia się na lewą stronę Dniepru.

Skończyło swoją egzystencję na Prawobrzeżu również i kozactwo. Resztki pułku podolskiego pod wodzą Hohola zostały wyparte ze swoich siedzib przez Turków.

Jan Sobieski zaś, planując ostateczną rozprawę z Turcją, postanowił zachować ocalałe sotnie, wyznaczył im konsystencje w starostwie dymirskim

na Polesiu Kijowskim i zezwolił na zwoływanie rady, której dezyderaty obiecał uwzględnić¹. Z biegiem czasu powiększano stan liczebny tego pułku wszelkiego rodzaju przybyszami.

Jednak liczba tych kozaków była znikomo mała, skoro sejmik województwa kijowskiego wyznaczył im rocznego żołdu z podymnego i szelężnego tylko 1000 zł. W zamian za to szlachta postanowiła użyć Kozaków dymirskich w czasie przerw w działaniach wojennych do pomocy poborcom podatkowym przy ściąganiu należnego im podatku od opornych płatników. Chociaż w obawie przed nadużyciami uchwalono na sejmiku, aby „ten grabież brany był... *non superflue*”, projektodawcy nie przypuszczali, że ich uchwała otwierała szeroko wrota do niesłychanych nadużyć².

Więcej kłopotu przysparzały szlachcie dodatkowe świadczenia dla oddziałów kozackich. Kiedy z powodu pustek w skarbie Rzeczypospolitej nie przysyłano Kozakom regularnie przyobiecanej „barwy” (postawy sukna) i żołdu, szlachta obowiązana była dostarczyć stacjonującym sotniom kozackim „boroszno” (zaopatrzenie w naturze). Ponieważ z biegiem czasu wzrastała ilość pułków, powiększały się też i szlacheckie świadczenia. Naturalnie, że kontyngent „boroszna” szlachcie ściągał od swoich poddanych, obarczonych i tak feudalnymi świadczeniami. Ponieważ ilość i jakość jego nie była prawnie ściśle określona, łącznie z potrzebami wzrastały nadużycia. Ruchome tę pułki z przygodnymi pułkownikami szlacheckimi na czele nie ziściły pokładanych w nich nadziei. Często formowano je na mocy listów przypowiednich króla nie z myślą wzięcia udziału w walce z niewiernymi, a jedynie w celu zdobycia grosza i cudzego mienia drogą zwykłego rabunku, dokonania osobistej zemsty, uregulowania z bronią w rękę latami wlokących się sąsiedzkich sporów lub wynajmu naprędce zwerbowanych waśniących się stronom za sowitą zapłatą. Nieraz po dokonanych rabunku pułk samorzutnie się likwidował lub przenosił się w inne strony, zacierając za sobą wszelki ślad pobytu. Nie zawsze oni kwapili się do odwetu na Tatarach za ponawiane zagony, natomiast pozostawili smutne ślady w miejscach postoju dymirskiego starostwa, nim, już w rozprzężeniu, nie zostali wyparci przez stepowych Kozaków³.

Bezkarne występy szlacheckich dowódców zawsze odbywały się pod pretekstem wybierania „boroszna”. Wszystkie straty ponosił chłop. Z drugiej strony, wywołaną przez pułki anarchię powiększała sama szlachta przez wynajmowanie oddziałów kozackich do zgębienia przeciwnika (zajazdy)⁴. W rezultacie o czynach rycerskich tych pułków niewiele wiadomo, ale o ich rozpasanej samowoli księgi grodzkie mają dużo do powiedzenia⁵.

Efemeryzm tych pułków, zdemoralizowanie, a ślad wątpliwa ich wartość bojowa skłoniły Jana III wobec przeciagającej się walki z Turcją i najazdów

¹ Rkp. Ossol. 2288, kopia listu z Braclawia 4. IV. 1675; Rkp. Bibl. Czart. 964, str. 519—20, sen. cons. 23. X. 1676; Rkp. Bibl. Czart. 844, str. 91—3.

² AJR („Archiw Jugozaadnoy Rossii”), *Akty o Kozakach*, cz. III, t. II, Kijów 1868, str. 6—13, uchwała szlachty kijowskiej 5. III. 1682 r.

³ *Ib.* str. 42—75, 79—83, 87—92, 98—112, 119—140, 141—147, 159—167, 173—6, 211—220, 223—230, 253—259, 277—281, 295—302, 310—312; AJR, cz. VI, t. I, str. 163—197 dodatki.

⁴ AJR, cz. III, t. II, str. do lat późniejszych: 261—266, 277—281, 292—5, 322—325, 338—343, 347—349, 353—356, 382—383.

⁵ *Ib.* str. 307—310; A. Rolle, *Kozacy na Polesiu Kijowskim* (Bibl. Warsz. IV-1881), str. 197—211 i 379—395; Wł. Antonowicz, *Sodierżaniże aktow AJR.*, cz. III, t. II, str. 46—58 i str. 307—310.

tatarskich do odrestaurowania kozaczyzny stałej na gruzach dawnych pułków kozackich. W uniwersale w 1684 r. król zezwolił Kozakom na osiedlanie się na południu od Rosi nad rzekami Taśminą i Tykiczem wokół miast Korsunia, Czerkas, Czehrynia, Łysianki i Humania, gwarantując im dawne prawa i przywileje. Umieszczenie na południu było podyktowane troską o obronę przez nich latyfundiów magnackich od inkursji tatarskiej.

Ograniczenie terenu kolonizacyjnego tylko do południowych połaci województwa kijowskiego i braclawskiego wywołało pośród ludności chłopskiej, mieszczaństwa i w środowisku kozackim objawy niezadowolenia. Ludność oczekiwała zezwolenia na „skozaczenie” kraju po Słucz, jak niegdyś tego życzył sobie B. Chmielnicki.

Toteż wnet po ukazaniu się uniwersału królewskiego wystąpił Miron, ongiś jeden z pułkowników dymirskich, znany szlachcie ze swoich wrogich przeciw niej wystąpień, na terenie Kijowskiego Polesia z próbą rozszerzenia terytorium kolonizacyjnego na tereny zamieszkałe przez ludność ruską. Rozgłaszając po wsiach, że jest w posiadaniu królewskiego uniwersału, ustępującego Kozakom ziemię po Słucz, twierdził, że ludność zamieszkującą te tereny król uwalniał od pańszczyzny i zezwalał na zaciąg do pułków kozackich⁶.

Hasła, rzucone przez Mirona, odbiły się głośnym echem nie tylko w miejscowościach, do których dotarli jego posłańcy, ale znalazły szeroki oddźwięk na terenie całego Podnieprza, wywołując zrozumiałe zadowolenie wśród ludności, a w środowisku szlacheckim niepokój i niesłychane zamieszanie⁷.

Powiadomiony o tym król, zajęty w owym czasie zdobywaniem Jazłowca (od Turków), niewiele mógł pomóc i polecił Stanisławowi Druszkiewiczowi, kasztelanowi chełmskiemu, mianowanemu komisarzowi do spraw kozackich, aby uśmierzył szerzące się ruchy mieszczańsko-chłopskie. Ten, alarmowany przez zaniepokojoną szlachtę⁸, w których majątkach pokazały się objawy nieposłuszeństwa ze strony chłopów, w uniwersale uspokajał strwożoną szlachtę i wyjaśniał, że nadane przez króla prawa i swobody kozackie dotyczą pogranicznego pasa Dniepru, ograniczonego Taśminą i Tykiczem, natomiast nie dotyczą one dóbr szlacheckich Polesia i powiatów owruckiego i żytomirskiego. Roszczenia Mirona, głosił uniwersał, zmierzające do skozaczenia kraju po Słucz, nie odpowiadają zamiarom królewskim, toteż wieści te są fałszywe. Przestrzegal szlachtę przed agitatorami Mirona, sprawców zaś, „co to chłopów buntują na Polesiu i fałszywe uniwersały opowiadają”, kazał chwycić i oddawać w ręce sprawiedliwości, wychodząc z założenia, że należy jednego „na przykład innym na palu pokazać, bo tej swojej woli inaczej poskromić trudno będzie”⁹.

Jeszcze większe objawy niezadowolenia przeciw szlachcie wystąpiły z chwilą rozejścia się pogłoski pomiędzy ludnością o zniesieniu pańszczyzny we wsi Borowe przez podkomorzego brzeskiego Eustachego Tyszkiewicza, który zarząd wsią przekazał wójtowi i wybranym przez gromadę chłopom. Za to też szlachta wręcz oskarżała podkomorzego o spowodowanie przez jego zarządzenie rozruchów chłopskich¹⁰.

⁶ Ib. str. 93—4.

⁷ Ib. str. 44—5, 83—8, 94, 96—8, 117—80.

⁸ AJR. cz. II, t. II, str. 457—63, uchwała szlachty kijow. z 26. IX. 1684 r. polecała w instrukcji posłom do hetmanów, aby „ex officio suo... od szyrzającej się swawoli kozackiej i buntów między poddanymi naszymi przez Mirona... wszczętych... ut provideant”.

⁹ AJR. cz. III, t. II, str. 93—4.

¹⁰ Ib. str. 76—9.

Uniwersały królewskie nawołujące do posłuszeństwa szlachcie ludność przyjęła złowrogo. W czasie rozruchów niszczone szlacheckie lasy i barcie, rekwirowano oręż i ruchomy majątek, palono papiery stwierdzające prawo własności, sadzano szlachtę do aresztu. Poddani porzucali pańszczyźniany żargon i przyłączali się do kozackich oddziałów lub wędrowali na południe czy to na nowe „słobody”, czy tereny przeznaczone do kolonizacji kozackiej¹¹.

Jednak nawoływania Mirona nie wywołały ogólnego powstania ludności. Z chwilą unieszkodliwienia agentów żywiolowe i niezorganizowane ruchy mieszczańsko-chłopskie ustały. Sporadyczne wystąpienia zostały zgniecione przez nadesłane polskie chorągwie.

Tymczasem na radzie senatu i hetmanów zamiar lokowania Kozaków na czele z kozackimi pułkownikami został poparty, a sejm 1685 r. też wyraził zgodę na osiedlanie ich na pustych terenach po dawnych pułkach. Równocześnie uchwalono, aby czasowe konsystencje kozackie z powodu szczupłości królewszczyzn mieściły się w dobrach szlacheckich z zastrzeżeniem, że „to nie ma *in exemplum trahi*” i że dobra te pozostają przy dawnych prawach¹². Współżycie to, zagwarantowane prawnie, stało się przyczyną niezliczonych konfliktów.

W wyniku uchwały sejmowej zaczął się napływ ochotnika na tereny wyznaczone pod kolonizację. Wobec tego, że cały ciężar kontrybucji w postaci „boroszna” spadał na chłopą, obarczonego do tego powinnościami feudalnymi, spora ich liczba, pozbawiona obrony, nękana postojami wojsk, rzucała szlachecki folwark na Polesiu Kijowskim i kierowała się na „słobody” na południe¹³. Tam groził tylko Tatar, ale była też i wspólna obrona, którą kierował doświadczony w bojach kozacki pułkownik, setnik czy asawuła. Dążył więc w stepy osadnik z Pokucia, Mołdawii i Wołynia, lecz najwięcej uchodźców przybywało z hetmańszczyzny. Ponieważ represje nie mogły powstrzymać emigrantów zza Dniepru, dlatego też w toczących się wówczas pertraktacjach pokojowych pomiędzy Polską a Rosją postanowiono pozostawić nadbrzeżny pas Dniepru niezamieszkałym, na co zgodził się Grzymułtowski w 1686 r.

Ludność jednak, nie oglądając się na postanowienia układów dyplomatycznych, przy pierwszej sposobności wędrowała z lewego brzegu Dniepru na żyzne stepy. Zarysowujący się tam w wyniku stałego procesu różniczkowania społecznego tak ludności, jak i Kozaków nowy ustrój ekonomiczno-społeczny zmuszał ją do szukania znośniejszych warunków bytu na prawej stronie Dniepru¹⁴.

Toteż pierwsze wieści o ogłoszonej przez króla kolonizacji spowodowały masowy odpływ ochotnika nie tylko na wojaczkę, ale na stepy ruszyły i liczne rodziny, którym dokucał wyzysk na hetmańszczyźnie. Przydzielone rejony zajęli pułkownicy kozaccy: Iskra osiadł w Korsuniu, Palij w Chwastowie, Abazyn w Braclawiu, a w Bogusławiu Samuś. Dążeniem ich było skolonizowanie pustych w wyniku wojen terenów i szlacheckich dóbr i przyłączenie Prawobrzeża do hetmańszczyzny.

¹¹ Ib. str. 83—6, 118—9, 177—80.

¹² *Vol. Leg. V*, str. 718; Rkp. Bibl. Czart. 181, str. 255, list 56; Teki rzymskie 95, Pallavicini z Żółkwi 2. VII. 1684, depesza 79; Załuski, *Mowy sejmowe, Votum na sejmie warszawskim 1685*, str. 38.

¹³ *AJR. cz. VI, t. I*, str. 152—4, 154—6, 206—8, *cz. VII, t. I*, str. 549—53.

¹⁴ Wł. Antonowicz, *oc. str. 23—33; Istoria ukraińskoj RSR, t. I*, str. 316—7, wyd. ANURSR, Kijów 1953; *Ruska istor. bibl. t. XIX*, str. 127—9, Lwów 1897; W. E. Szutoj, *Klassowaja bor'ba w period narodnoj wojny...* (Izwiad. ANSSR, seria ist. i filoz. t. VI, nr 4), str. 313—5, 1949 r.

Spomiędzy nich główną rolę odgrywał Palij. Nie pozbawiony orientacji politycznej i zdolności organizacyjnych, stanowczy i arbitralny, przerósł swoich współtowarzyszy trzeźwym rozsądkiem i wytrwałością w dążeniu do wytkniętego celu. Od chwili pojawienia się w Chwastowie z miejsca zajął niezależne stanowisko nie tylko w stosunku do swoich zwierzchników nakaźnych, ale i władz Rzeczypospolitej. Chociaż w środkach nie przebierał, ówczesna sytuacja polityczna nie pozwoliła mu dopiąć celu.

Drugim był Samuś, ostatni nakaźny z ramienia Rzeczypospolitej, któremu podlegali inni pułkownicy w czasie wyprawy wojennej. Sumienny i uczciwy, bezpretensjonalny, w postępowaniu prostolinijny i szczerzy, wiernie wykonywał nałożone na niego obowiązki. Kolonizując puste stępy braclawszczyzny w pasie nadgranicznym, bezustannie odpierał czambuły tatarskie, zawsze posiłkował Sobieskiego w wyprawach, a wziętych do niewoli jeńców tatarskich odsyłał na dwór królewski. Oburzył się wtedy, gdy szlachta usunęła go ze stanowiska wiernego strażnika południowych kresów Rzeczypospolitej i wyznaczyła mu skromną rolę zwykłego osadźcy.

Ponieważ napływ ochotnika trwał bez przerwy, po wyczerpaniu zapasów ziemi na południu, kolonizacja posuwała się stopniowo ku północy. Tu pustej ziemi było mniej i dlatego siłą rzeczy w miarę napływu kolonistów nastąpiło zagarnianie szlacheckich gruntów. Kolonizujący tu Palij w oparciu o osadzone już żywioły, własne i zrewoltowane oddziały kozackie, rozpoczął rugi szlachty, która niezorganizowana i poważniona była bezsilna wobec penetracji kozackiej. Powiadomiony król wystosował pismo do starszyny kozackiej, w którym prosił zaniechania rugów, lecz wezwanie królewskie przebrzmiało bez echa¹⁵.

Stopniowe kurczenie się dóbr, konsystencje sotni, ciągle kontrybucje „boroszna”, zmusiły szlachtę do energiczniejszego wystąpienia w obronie swojego stanu posiadania, tak że skargi jej dotarły do sejmu. Lecz niepomyślna wyprawa pod Kamieniec wywołała odwet Tatarów, których zagony mogły powstrzymać tylko oddziały kozackie. Toteż zainteresowany król wysłał znów list do Palija, w którym oświadczał, że „są warowane dobra szlacheckie” i grożąc karą niebios, prosił o zaprzestanie rugów szlachty¹⁶. Palij jednak, nie oglądając się na upomnienie i prośbę króla, stawianiem sotni niszczył szlachtę gospodarczo, a na zdobytym w ten sposób terenie osadzał napływowy element z ustrojem gospodarczym według jego życzeń, a miejscowych chłopów przeniósł w razie zgody do Chwastowa¹⁷.

Wymownym świadectwem sytuacji, jaka zapanowała w województwie kijowskim, były słowa szlachty, umieszczone w instrukcji poselskiej. Kozacy nie tylko ustawicznymi konsystencjami, pisali, „a mówiąc śmieje, niby przywłaszczaniem sobie *pro domino*, ciężkimi i nieznośnymi aggrawują oppresjami, z własnych domów szlacheckich wyciskają gwałtownie szlachtę, samych... podstarościch ich, wywlekając z dworów, kijami zabijają *horrendissima et execranda patrantur scelera...* Sam zaś Palij, *dux malorum et scelerum artifex*, co za zbrodnie czyni w województwie naszym, wypisać niepodobna, bo nie tylko że jakoweś sobie usurpat et praetendit w dobrach ziemskich dominium przywłaszczając sobie jakoweś monarchie po Słucz,... jakowąś protekcją obcego zaszczyca się pana, *nefandissima* zaś, które wypisać nie podobna”¹⁸.

¹⁵ Rkp. Bibl. Czart. 422, str. 179, król z Żółkwi 29.VII.1687 r.

¹⁶ Ib. str. 288 (1688 r.).

¹⁷ AJR. cz. III, t. II, str. 172—3, 182—4, 185—95, 200—1, 207—217, 235—9, 260—1, 307—10, 317—8, 322—5, 338—43, 349—50, 360—3, 365—7.

¹⁸ AJR. cz. II, t. II, str. 496—503 (1691—2 r.).

W skardze przeciwko regimentarzowi Druszkiewiczowi pisała: „Jawna przez wojsko kozackie... począwszy od rzeki Rpienia po rzyki Słowiesznie i Słucz stała się i dzieje ruina i pustynia, ludzi dręczenie i zabijanie, szlacheckich domów i dworów najeżdżanie, rabowanie i wszystkiej substantijej zabiranie, że w swojej własności wolni i bezpieczni być nie mogą”¹⁹.

W innej instrukcji poselskiej uskarżała się nie tylko na konsystencję, ale podkreślała zamierzony przez Kozaków zasięg kolonizacji: „Jeszcze to mało, po Słucz od Wołynia, a po Uszę rzekę od Ks. Litewskiego czynią sobie granicę, posłuszeństwo poddanych od panów i podstarościch onych odbierając, a *interea prona* chłopów tamecznych *ingenia* do buntów *excitant*, po lasach i gościńcach *exercet latrocinia*”.

Szlachta przy tym zobowiązała posłów, aby do tych pór nie brali udziału w wyborach marszałka sejmowego i zrywali obrady sejmowe, dopóki Palij „*iustissimis pro delictis poenis* karany nie będzie oraz wszyscy tego pułku *adhaerenci* wraz z nim, *supplikowani pro criminalibus* nie zostaną”. W końcu żądała zwinięcia Kozaków²⁰. Wysyłano posłów do hetmana w. kor. i króla, powiększano na sejmikach dni pańszczyzny, by silniej uzależnić chłopą, zwoływano pospolite ruszenie, ale z drugiej strony przyjmowano zbiegłych od sąsiada poddanych i wynajmowano Kozaków do pomocy w zajazdach. Pułkownicy słuszność żądań pokrzywdzonej strony popierali siłą swoich sotni, Palij zaś zwaśnionych usuwał, a sporne obiekty osadzał swoimi Kozakami, odpierał ciągle najazdy tatarskie i zakładał nowe osiedla na zwolnionych od Tatarów terenach podobnie jak na szlacheckich gruntach. Nie pomijano i dóbr magnackich.

Wkrótce zagrożony Wołyń też zwrócił się do sejmu z prośbą o wydanie zakazu *per legem* zakładania kozackich osiedli. Gdyby tego postulatu nie wzięto pod uwagę, żądano zwinięcia Kozaków, *ut abdicentur a servitia Rpcae*. W końcu domagano się poddania Kozaków pod władzę hetmana w. kor., który by ich trzymał w „należytej rzyzie”²¹.

Podobna sytuacja wytworzyła się w województwie braclawskim. W 1688 r szlachta żądała od hetmana w. kor., aby „*stultam faecem plebis* z dóbr ziemskich rugował, usunął kozackiego hetmana z Niemirowa, osadził twierdzę polską załogą i zniósł nadgraniczny Korczyk, skąd już *redolet periculum* przez swawole gromadzącego się tam chłopstwa”²².

Po paru latach żądanie ponowiono. Domagano się, aby „kozacka *colluvies* w dobrach naszych *novam metropolim* zakładać nie chciała,... *novam non erigendo* w województwie naszym i starostwie braclawskim kozaków *coloniam*”²³.

Sobieski, chociaż żale skąpej i obojętnej dla dobra publicznego szlachty puszczał mimo uszu, jednak dla spokoju zwołał do Lwowa komisję, na której proponował wyszukać odpowiednie tereny Kozakom, „takim bowiem sposobem jużby się pomienione *consistentie* kozackie *semel pro semper* uspokoić mogły”. Król skłaniał się do wyznaczenia im miejsca w królewskich nad Bohem, lecz do realizacji planu nie doszło²⁴.

¹⁹ AJR. cz. III, t. II, str. 230—1.

²⁰ AJR. cz. II, t. II, str. 503—11.

²¹ Ib. str. 465—7, instrukcja szlachty wołyńskiej z 1688 r.

²² Ib. str. 467—9.

²³ Ib. str. 494—6.

²⁴ M. Andrusiak, *Do ist. prawobocz. kozakiw*, Lwów 1938, dodatki, str. 22—3, list. 14. Por. Cz. Chowaniec, *Wyprawa moldawska*.

Tymczasem ze strony Kozaków czyniono nawet próby zbadania terenów pod przyszłą kolonizację daleko na północy. W maju 1695 r. szlachta województwa nowogródzkiego została zaalarmowana na sejmiku relacyjnymi wiadomościami o próbie wtargnięcia sotni palijowych w granice województwa. Powiadomiony o tym wojewoda wileński i hetman lit. Kazimierz Sapieha przydzielił 6 chorągwi do obrony województwa, a właściwie jego dóbr słuckich i kopylskich. Ta decyzja Sapiechy zmusiła oddziały kozackie do odwrotu²⁵.

W następnym roku, już po śmierci Sobieskiego, konne oddziały kozackie, nie napotykając na poważniejszy opór, wkroczyły traktem kobryńskim w granice województwa brzeskiego, a przednie straże dotarły do Dywina. Jednak i tu natychmiastowe zwołanie pospolitego ruszenia do Prużany na 12. X. 1696 r. zmusiły Kozaków do wycofania się²⁶.

Z biegiem czasu przy administracyjnej i skarbowej niezaradności rządu, warcholstwie, braku spójni i ducha rycerskiego szlachty zwiększała się bezkarnie samowola, powiększał się bezład. Podatki nie wpływały z powodu długotrwałych postojów oddziałów kozackich, ciągłych rewizycji i rozejścia się chłopów. Wraz ze sparalizowaniem życia przez rozsadzanie od wewnątrz ustalonego porządku administracyjno-gospodarczego stopniowo zamierał od dawna szwankujący aparat wymiaru sprawiedliwości. Sprawowanie czynności sądowych czy wykonywanie wyroków wobec zanarchizowania kraju było niemożliwe. Usuwając szlachtę, Palij sądownictwo szlacheckie zastępował sądem rady kozackiej. W tym celu szlacheckim urzędnikom sądowym utrudniano wykonywanie obowiązków służbowych²⁷.

Natomiast nieustanne skargi szlachty odbiły się głośnym echem w Koronie. Szlachta województw poznańskiego i kaliskiego domagała się przez swoich posłów na sejm konwokacyjny, aby stany „*cum Republica ineant modum quam commodissimum* do zaspokojenia tych exorbitancji ich”. Dołączył się do tych głosów biskup kijowski, do którego należał Chwastów, i na każdym sejmie domagał się ewakuacji Kozaków²⁸. Ze swej strony szlachta kijowska, zdana po śmierci Sobieskiego na własne siły, na sejmiku relacyjnym 29. XII. 1697 r. we Włodzimierzu postanowiła, aby „z ciężkiej oppressji *sublevare* bracią naszą” zwołać pospolite ruszenie do Niesiołonnego na 20. IV. 1697 r., a wobec zbliżającej się elekcji poruszyć wszelkie możliwości, aby uwolnić się od Kozaków. Na sejmikach naglono o przyspieszenie wyboru króla, a posłom wybranym na sejm elekcyjny polecono, że „nie wprzód do nominacji przyszłego pana przystąpią, aż póki *inter pacta conventa punct evacuationis* Kozaków z w-dztwa od Rzpltej acceptowany, mieścić się nie będzie”²⁹. Nie orientując się w zakulisowej grze i intrygach tak obcych dworów, jak i rodzimych oligarchów z niecierpliwością oczekiwała elekcji, albowiem Palij, jak pisała w instrukcji, „nie tylko dobra szlacheckie *possidet* i za swoje mieni, ale i braci szlachtę ciemieży i z własnych wygania domów”³⁰.

Wreszcie sejm 1697 r. przychyłając się do żądań szlachty anulował uchwałę sejmową 1685 r., zezwalającą na chwilowe lokowanie Kozaków w dobrach szlacheckich i uchwalił konstytucję, mocą której uwalniał dobra szlacheckie

²⁵ Rkp. Kórń. 384, list 73, k. 144.

²⁶ Arch. Sbornik III, str. 200—1, Wilno 1868.

²⁷ AJR. cz. III, t. II, str. 356—60, cz. II, t. II, str. 496—503, str. 515, laudum sejmiku kijowskiego 22. XI. 1693.

²⁸ Teki Podoskiego I, str. 35, instrukcja posłom 27. VII. 1696 r.

²⁹ AJR. cz. II, t. II, str. 528—40, 535—42.

³⁰ Ib. str. 543—9, uchwała z 2. V. 1697 r.

od kozackich stanowisk, „aby dłużej *in oppressione* kozaków nie byli”³¹. Postanowiono też wysłać komisarzy dla rozstrzygnięcia sporów³².

Tymczasem na wieść o wyborze nowego króla i uchwale sejmowej pułkownicy kozaccy pospieszyli z wyrazami hołdu. Pierwszym był Palijski. Wobec krążących pogłosek o zaciąganiu przy pomocy Palijskiego przez partię francuską Kozaków zza Dniepru przeciwko partii saskiej i przewidywanej wojny ze Szwecją, poselstwo z Chwastowa zostało przyjęte w Warszawie życzliwie³³. Widząc w tym „dowód rycerskiej ochoty” August II dziękował za przysłanego więźnia tatarskiego, posłów sowiec obdarzył, obiecał nadesłać „barwę” i żołd, a pułkownikowi wysłał tymczasem ubranie do pochodu. W ślad za tym przekazał do Chwastowa 4000 czerwonych zł na dalszy werbunek Kozaków. Ten argument tak głośno zadźwięczał po obu stronach Dniepru, że zmusił Mazepę do niezwłocznego wydania zarządzenia, wzbraniającego Kozakom przechodzenia na prawą stronę, a szpiegom — zwiększenia nadzoru nad Chwastowem³⁴.

Wkrótce zjawiono się w Warszawie poselstwo nakaźnego Samusia. August II również podziękował za przysłanego więźnia i powiadał, że żołd i barwa dla Kozaków są przygotowane we Lwowie i wkrótce przez hetmana w kor. będą rozdane³⁵.

Wreszcie i Iskrze, że „życzliwą oświadczył przysługę”, przy równoczesnym podziękowaniu za więźnia, obiecał, że „na lasce pańskiej nigdy się nie zawiedzie”³⁶.

Z chwilą więc wstąpienia na tron Augusta II życzeniu szlachty stało się zadość przez uchwalenie konstytucji uwalniającej jej dobra od postojów, a pułkownicy kozaccy mieli przyrzeczoną „łaskę pańską”. Innymi słowy, w układzie stosunków szlachecko-kozackich nie zaszły żadne zmiany. Rugi szlachty trwały w dalszym ciągu. Hetman Jabłonowski, pochłonięty sprawami dworskimi, paraliżował zamiary Palijskiego przez — pisanie uniwersałów. Palijski zaś, jeszcze przed ich ukazaniem się, wysłał do króla, stojącego obozem pod Lwowem, kilku tatarskich więźniów. W odpowiedzi na to August II wysłał do Chwastowa 3 kitajkowe chorągwie ze swoimi herbami, „aby na dalszą sławę najlepiej zarabiać mógł”³⁷.

Jednak możliwe stosunki z królem i hetmanem nie gwarantowały na dłuższą metę trwałości jego pozycji. Decydującym czynnikiem była szlachta, przeciwko której Palijski skierował swoje wysiłki. Na sejmikach bezustannie żądano usunięcia Kozaków z południowych województw. Jasne było, że sytuacja, jaka się wytworzyła w ostatnich latach pomiędzy szlachtą a Kozakami, o ile nie ulegnie zmianie, doprowadzi do zbrojnego konfliktu.

Kiedy 26. I. 1699 r. zawarto pokój karłowicki, szlachta, sądząc, że z chwilą zaprzestania działań wojennych kozactwo straciło rację bytu, samorzutnie zaczęła wracać na dawne siedziby i usuwać sotnie ze swoich majątków. W obro-

³¹ Vol. Leg. VI, str. 13.

³² Ib. str. 35.

³³ W. D. Koroluk, *Polska i Rosja a wojna północna*, str. 44, Warszawa 1954.

³⁴ Rkp. Bibl. Czart. 1668, str. 245, August do Palijskiego z Warszawy 21. V. 1698 r. Sołowiow S. Ist. Ros. — XIV, str. 1222—3.

³⁵ Rkp. Bibl. Czart. 1668, str. 260. August do Samusia ze Lwowa 21. VIII. 1698 r. w czasie przygotowania do wyprawy do Mołdawii.

³⁶ Ib. August do Iskry ze Lwowa 22. VIII. 1698 r.

³⁷ Ib. str. 170, August do Palijskiego ze Lwowa 21. X. 1698 r.

nie Kozaków wystąpił Palij i nie dopuszczał szlachtę do zajęcia osadzonych przez nich dóbr³⁸.

Wobec wzrastających zadrażeń na sejmie *pacificationis* w 1699 r. postanowiono ostatecznie zająć stanowisko wobec sprawy kozackiej. Wychodząc z założenia (zgodnie z życzeniem szlachty), że po zawarciu pokoju z Turcją Kozacy będą bezużyteczni, postanowiono pułki zlikwidować, a zajęte przez nich dobra zwrócić dawnym właścicielom³⁹. Uprzywilejowany do tego czasu element kozacki po odebraniu mu praw i przywilejów mógł stanowić siłę roboczą na odzyskanych po pokoju w 1699 r. folwarkach szlacheckich, gdzie zostało zepchnięty do roli zwykłych poddanych.

Ta uchwała wywołała ostatni akt szlachecko-kozackiej walki.

Kozacy na wiadomość o uchwale sejmowej debatowali na zwołanej radzie w Chwastowie nad zajęciem stanowiska wobec nowej sytuacji. Zasadniczo starszyzna z wyjątkiem Palija zgadzała się na ustąpienie z zajętych przez Kozaków obcych gruntów, uznając tym samym słuszność pretensyj szlacheckich do straconych majątków, z warunkiem jednak zachowania dawnych praw i swobód przez Kozaków, pozostawienia dalszej egzystencji oddziałów i zatrzymania skolonizowanych przez nich pustych terenów. Dla wyrugowanych z dóbr szlacheckich żądano nowych pustkowi.

Żądania kozackie miały wyraźny cel. Wyrażenie zgody na zniesienie pułków oznaczało powrót do stanu z przed 1685 r. Każdy z Kozaków tracił zagwarantowane konstytucją przywileje i zmuszony był do poszukiwania w zmienionych warunkach nowych sposobów do życia, przed każdym stawało widmo tułaczki i dawnej uległości szlachcie. Zgoda na demobilizację oddziałów oznaczałaby zamianę Kozaków wcześniej czy później w pańszczyźnianych chłopów. Dlatego w konkluzji zgodzono się na zwinięcie pułków, ale nie na ich kasatę, czego właśnie domagała się szlachta. Odwołano się do zdania społeczeństwa. Ostatecznie na radzie wybrano posłów do króla w osobach pułkownika Iskry, syna Palija i kilku setników z prośbą o przychylny potraktowanie ich żądań. Ze swej strony Kozacy przyrzekli dostarczać Rzeczypospolitej kontyngentu wojskowego. Charakterystyczne, że na prośbie podpisanej przez Palija, atamanie i „czern”, brakowało podpisów pułkownika Abazyna i hetmana Samusia, którego w owym czasie rugował z Winnicy syn hetmana w. kor. wojewoda ruski Jan Stanisław Jabłonowski.

W petycji, po wylaniu żalów na szlachtę, poruszono istotę zagadnienia: „...A że dalszym zabiegając ciężarom naszym, że wojsko kilka lat co rok na usługę WKMości i Rzpltej zostając, nie tylko spokojnej nie uznaje konsystencji, ale i krawo zasłużonej od kilku lat nie odbiera od Rzpltej nagrody swojej (od 1690 r — JP), z umysłu za radą wszystkiego wojska... z pokorną supliką naszą żebrząc tej łaski i protekcji ojcowskiej, abyśmy mogli bez kłopotu, spokojnie na swoich osiadłościach przemieszkać, gdyż my lud od Naj. Antecessorów WKMości i całej Rzpltej podczas zaczętej z nieprzyjacielem krzyża św. wojny zaciągniemy i utwierdzone listem JKMości wielką wolnością i w mieszkaniu naszym. Więc dotychczas statecznie, wiernie we wszelkich inkursjach nieprzyjacielskich zdrowie swoje roniąc, krew wylewając, przy dostojęństwie Naj. Majestatu i całej Rzpltej tu na Ukrainie mieszkamy”.

W końcu wytknięto niesłuszne stanowisko, jakie po uchwale sejmowej zajął rząd Rzeczypospolitej wobec zasłużonego hetmana Samusia, zezwalając

³⁸ Rkp. Arch. Sang. Sław. 276, str. 3—8; AJR. cz. III, t. II, str. 367—9.

³⁹ Vol. Leg. VI, str. 35 i 60—1.

staroście ruskiemu Janowi St. Jabłonowskiemu na usunięcie go z Winnicy: „I to nam bardzo bolesno, pisali w petycji, że teraz hetmana naszego z klejnotami od wszystkiej substancji ile miał obnażywszy, ciężką konfuzją nakarmiwszy, jako czerniaka z miejsca wygnano, czego wszystkim nam spodziewać, ponieważ podstoli korony nie wiem z jakiej okazji do nowo osiadłych w pałance humańskiej Kozaków moich interesuje się i najeżdżać myśli, a ci Kozacy przeszłego roku mało nie wszyscy na krzyż św. i kościoły Boże, czyniąc experiment z nieprzyjacielem wojenny, w niewolę poszły, a ostalcy od pomienionego podstolego spokojnego nie mogą mieć przemieszkania, kiedy w tym nie będzie łaski i politowania WKMości, pewnie muszą się rozchodzić znowu. Zaczynamy my wszyscy wojsko wierni poddani WKMcI powtórnie do stóp pańskich upadając, żebrzemy miłosierdzia ojcowskiego, abyśmy mogli wolno na tych naszych miejscach i spokojnie bez żadnych oppressji przemieszkać, a my dożywotnio, jak nam cnota nasza każe, powinni przy dostojęństwie Naj. WKMości zdrowie swoje ronic”⁴⁰.

Król, odjeżdżając do Saksonii, zlecił hetmanowi St. Jabłonowskiemu przychylnie potraktować prośbę Kozaków, lecz ten odprawił posłów bez odpowiedzi. Dopiero na posiedzeniu rady senatu 17. VIII.1699 r. w Warszawie w obecności prymasa, 4 biskupów, 8 wojewodów, 10 kasztelanów, 7 ministrów i posłów ziemskich roztrząsano żądania Kozaków i w ostatecznej decyzji je odrzucono, wychodząc z założenia, że Kozacy zostali zniesieni przez konstytucję sejmową. Nie pozostało nic innego, jak wykonanie przez hetmana woli sejmu. Jak wiadomo, syn Jabłonowskiego przed uchwałą rady usunął Samusia z Winnicy. Zgodzono się jednak na przyznanie Kozakom jakichś pustych miejsc, które wyznaczy hetman w. kor., ale nie ich dowódcy. Natomiast rada nie wyraziła zgody na pozostawienie wojska z jego organizacją, „czern” zaś po demobilizacji mogła zakładać nowe osiedla na wyznaczonych miejscach. O wyniku uchwały powiadomiono zainteresowanych.

Ponieważ część Kozaków zgadzała się z treścią uchwały rady i prosiła tylko o ziemię, postanowiono wyznaczyć do pomocy hetmanowi w. kor. 2 komisarzy, którzy mieliby te ziemie wyznaczyć i „o potwierdzenia na przyszłym sejmie starać się mają i o wszystkim Rzpltej doniosą”⁴¹.

Nie odpowiadało to jednak życzeniom reszty i ich dowódcom, w tej liczbie Palijowi. Nawet ulokowanie się na pustych terenach nie gwarantowało wolności. Zasiedlone bezpańskie obszary mogły być potem darowane przez króla magnatowi z osiadłą na nich ludnością, która automatycznie znalazłaby się w roli poddanych, jako „siedząca na cudzym” gruncie. Wobec tego na drugim posiedzeniu rady senatu poza debatami nad zaopatrzeniem wojska i twierdz zastanawiano się nad sytuacją na Ukrainie. Ponieważ z treścią poprzedniej uchwały Palij się nie zgadzał i „krnąbrnie sobie poczynał”, postanowiono na wszelki wypadek zaopatrzyć Kamieniec i twierdze na Ukrainie łącznie z szańcem św. Trójcy, w obawie, aby chwastowski pułkownik „*maiora non audeat miawszy exoticum protectorem*”⁴².

W międzyczasie Jabłonowski stosownie do polecenia sejmowego wysłał do starszyny i pospólstwa kozackiego uniwersał, w którym żądał rozwiązania oddziałów kozackich. Wyjaśniał, że Kozacy od tej chwili, nie mając służby

⁴⁰ Rkp. Wilan. 55, cz. II, list. 78, Palij, atamania, setnicy i czern do króla z Chwastowa 15. VII. 1699 r.

⁴¹ Rkp. Bibl. Czart. 867, str. 34—8; Rkp. Wilan. 55, cz. II, list 119; Rkp. Wilan. 48; Rkp. Bibl. Jagiell. 6025; Rkp. Arch. Sław. Sang. 276, str. 3—8.

⁴² Ib.

u Rzeczypospolitej, nie mogą pretendować do jakichkolwiek stanowisk, tak w królewskich, jak i w dobrach duchownych i świeckich. Oświadczał, że opornych będzie traktował jak swawolne gromady i znosił jak nieprzyjaciół. W ślad za uniwersałem dla wykonania zarządzenia wysłał na Ukrainę kilkadziesiąt chorągwi i piesze regimenty ⁴³.

Za uniwersałem pospieszyli też do Chwastowa komisarze biskupa kijowskiego Gomolińskiego z zamiarem odebrania z rąk kozackich dóbr duchownych, lecz przez Palija zostali uwięzieni, a po kilku dniach usunięci z miasta ⁴⁴.

Widać było, że likwidacji Kozaków nie da się tak łatwo przeprowadzić, jak życzyła sobie szlachta czy wyobrażał sejm.

Po zbrojnym starciu z nadesłanymi przez Jabłonowskiego chorągwiemi Palij listownie zażądał opuszczenia stanowisk przez polskie oddziały po Słucz i Horyń. Wtedy postanowiono siłą zdobyć Chwastów. Kiedy widoczny był upadek twierdzy, Palij zasłonił się listem królewskim, w którym August II kazał powstrzymać się od zdobywania miasta ⁴⁵.

Po niepowodzeniach szlachta ponownie nalegała na wykonanie uchwały sejmowej ⁴⁶, oskarżając króla o wywołanie ukraińskich zamieszek. Król tłumaczył się, że kozackie powstania są starsze od jego panowania. Na sejmach żądano, aby hetman w. kor. „tegoż Palija *extra fines patriae, collata sibi a republica potestate*, rugować raczył”. Szlachta ruska żądała, aby hetman „*serpens malum suppressere in herba* Palija... i Chwastów mu odebrać... zechciał”. Województwo kijowskie pod groźbą zerwania sejmu upominało się u króla, aby „*hoc opprobrium* z województwa naszego i z Chwastowa *tollatur*”. Żądaniom szlachty sekundował bp kijowski domagając się wyrugowania tak niewygodnego „wikariusza” z biskupstwa ⁴⁷.

Wreszcie król wobec nalegań izby poselskiej wysłał do Palija rozkaz niezwłocznego opuszczenia Chwastowa i województw kijowskiego i braclawskiego, także rozwiązania oddziałów kozackich tak pieszych, jak i konnych. Do uniwersału dołączył półoficjalny list, w którym w sposób przekonywający wyjaśniał potrzebę zwinięcia oddziałów ze względu na uchwałę sejmową, w końcu prosił, aby „woli naszej i Rzpltej przyzwoicie się w tym accomodował” ⁴⁸.

Rozkazu królewskiego Palij nie usłuchał, a wysłanych przez szlachtę kijowską posłów przyjął wyniośle, z pogardą i „wielką konfuzją z niebezpieczeństwem zdrowia” ⁴⁹, po czym rozpoczął gorączkowe przygotowania do obrony i werbunek ochotników do orężnej rozprawy. Na zew pospieszyli ci, którzy w reakcji kozackiej widzieli jedyną siłę, zdolną, w razie powodzenia, zaprowadzić ustrój w myśl życzeń Kozaków i chłopstwa — bez pańszczyzny.

Zgromadzony wkrótce konglomerat ludzki, oczekujący zapowiedzianej rozprawy ze szlachtą, nie mógł przez dłuższy czas przesiadywać beczynnie w za-

⁴³ AJR. cz. III, t. II, str. 368—70.

⁴⁴ E. Otwinowski, *Dzieje Polski*, Kraków 1849, str. 14—15; K. Jarochoński, *Opowiadania i studia* I, str. 263, Poznań 1863.

⁴⁵ Rkp. Wilan 55, cz. I, list 109, 111, rkp. 162; Załuski, *Listy* III—126.

⁴⁶ E. Otwinowski, *Pamiętniki*, str. 48—9, *Dzieje*, str. 43; Antonowicz, oc. str. 144; K. Jarochoński, oc. II—133; AJR; cz. III, t. II, str. 393—400, 408—16; Akta gr. i ziem. XXII—360.

⁴⁷ Rkp. Bibl. Czart. 1946, str. 187.

⁴⁸ AJR. cz. III, t. II, str. 417—8, August do Palija 25. I.1702.

⁴⁹ Ib. str. 427—8.

siekach Chwastowa, rozlewał się szeroko po województwie, plądrując dobra szlacheckie.

Pierwsze ruchy chłopskie ukazały się w województwach słabo przez szlachtę zaludnionych, podolskim i braćławskim⁵⁰. Podole zażegnało niebezpieczeństwo przez uchwalenie na sejmiku zobowiązania, polegającego na wyłapywaniu przez właścicieli, tenutariuszy i funkcjonariuszy wiejskich pod karą śmierci podejrzanych i odsyłaniu do grodu kamienieckiego, wysłania poselstwa do hetmana o skierowaniu w te strony zbrojnej siły, i silniejszego przywiązania poddanego do folwarku.

Natomiast garstka szlachty braćławskiej, która nie wierzyła we własne siły, wysłała do Palija (nie do hetmana Samusia) poselstwo, które w służalczej formie przyrzekało swoją życzliwość Kozakom i wstawiennictwo u króla, „aby zasługi odwagi imć. pana pułkownika należyte wdzięczności odebrali ukontentowanie”. Palij mgliste i niesprecyzowane propozycje współzycia odrzucił, ponieważ już w środowisku kozackim zapadła decyzja obrony swoich praw siłą.

Po ponownej próbie zlikwidowania pułku chwastowskiego rozpoczęto likwidację oddziałów kozackich na południu. Poprzednio już polecono Samusiovi przeniesienie się z Winnicy do Bogusławia. Obecnie zażądano zwrotu odznak hetmańskich: buławy, buńczuka, pieczęci i wydania 5 armat⁵¹. Opuszczone przez Kozaków osiedla wzięł pod „protekcją” Jan Jabłonowski. Lecz kiedy po pewnym czasie zaczęto żądać od nowo osiedlonych, traktując ich jako poddanych, uiszczenia rozmaitego rodzaju posług na rzecz dworu, a w razie odmowy zagrożano usunięciem z Bogusławia, Samuś odmówił i udał się do Chwastowa na narady. Wzięli w niej udział Iskra i Abazyn, przedstawiciele społeczeństwa w osobach Daniela Bratkowskiego, podczaszego wendeńskiego, wójta międzyrzeckiego Grzegorza Kosowicza, parocha Jana z Klewania i jednego z mieszkańców Ostroga. Na radzie zapadła decyzja stawienia zbrojnego oporu w obronie nadanych w 1685 r. Kozakom praw.

Po powrocie z Chwastowa, Samuś dał hasło do powstania. Z pomocą Kozakom pospieszyła skrzywdzona przez magnatów polska i ruska szlachta, mieszczaństwo, niższe duchowieństwo, czernicy, gubernatorowie majątków, urzędnicy miejscy i chłopci. Przybyło dużo ochotników zza Dniepru i Mołdawii. Na widowni ukazał się Bratkowski, czolowa postać ruchu ludowego, gorliwy obrońca prawosławia, który agitacją i pismami wzywał ludność do oporu przeciw rządowi szlachty⁵². W końcu lipca wsparty oddziałami Iskry i przybyłym z Chwastowa Siemaszki zdobył Bogusław i Korsuń⁵³.

Na wieść o wybuchu powstania nowy hetman w. kor. Hieronim Lubomirski zapytywał Samusia o przyczyny, które go skłoniły do tego kroku. Ten w odpowiedzi 4. VIII. 1702 r. podał w liście powody, dla których zdecydował się na zbrojne wystąpienie przeciw Rzeczypospolitej. Ze względu na wagę tego dokumentu przypatrzmy się jego treści w wyjątkach.

„Przyjachawszy komisarze — pisał w liście — od starosty bogusławskiego do mnie z taką wiadomością i pisaniem, że mieli brać rogowszczyznę od wołów i bydła, wszystkiego u ludzi ubogich, którzy jeszcze dotychczas nie mogą

⁵⁰ Ib. str. 423—7, 428—32.

⁵¹ Rkp. Wilan.55, cz. II, lista 78; S. Sołowiow, *Ist Ros.* XIV, str. 1283—4.

⁵² AJR. cz. III, t. II, str. 501—3, 526, 573—4, 577—8, 624—5, 762; „Słownik Biograf.” II, str. 414.

⁵³ Sołowiow, *oc.* str. 1284; Antonowicz, *oc.* str. 121; Kostomarow, *Monografii i issledowanija*, XIV, str. 506; Zaluski, *Listy* III, str. 247—8.

przyjść (do siebie) i z bogacić się od samej drożenty (drożyny), jak to było na Ukrainie u nas, że to może być świadomo WP., którzy na slobodę z krajów zadnieprskich poprzychodzili, których jeszcze nie tylko ponad Dnieprem obdzierano, nawet i po drogach ździerstwo wielkie być. A lubo trochę się ludzi zebrało w powiecie bogusławskim i krosnowskim, aż zaraz po rogowszczyznę wołają. Komisarze od starosty bogusławskiego chcieli brać, nie kontentując się ową dziesięciną pszczelną, nawet czynsze, pańszczyznę, daniny i inne ździerstwa (ciężary) poczeli wkładać, tak też i arendy w każdej wsi i Żydów na wielką opresję nasze postanowili. Co zaś ludziom bogusławskim krosnowskim, wszędzie ubogim ludziom przymarkotno było za to i mnie samego komisarze z Bogusławia rugować i Kozaków, aby imię Kozaków zaginęło i nie było, a lubo mam dozwoleństwo dla osadzenia ludzi na Bogusław od kasztelana krakowskiego nieboszczyka ze wszystkimi należytościami i prowentami, aż nie ma nic, a świadomo WP szczyrze służyłem koronie polskiej i zdrajcą nie byłem, radbym w uspokojeniu zostawał przy starości lat moich, gdzie koszty i sumę wielkąłożyłem, zachęcając ludzi ubogich z tych krajów zadnieprskich, aż nie mogą być, mnie tak nieszczęście wielkie tu popadli, jako w Winnicy ze mną starosta winnicki i stamtąd rugował, lubo miałem przywilej nadany, żebym z wojskiem zaporowskim tam zostawał i pomieszkanie miał, gdzie także koszt i sumę w onejłożyłem, ale musiałem i stamtąd ustąpić, bez żadnej nagrody, tylko z wielką naganą i przeciwnym nie był starości winnickiemu której konfuzji, a z żalu wielkiego nie mogę zapomnieć; a (dolegliwości) krzywdy, które ponosiłem w Winnicy, jako i w Bogusławiu, nie mogę WP. wypisać, z tegoż Bogusławia już z wojska bogusławskiego zaporowskiego, gdzie był król osiadłości nam dał, tedy nasi posłowie wojska zaporowskiego ustnie słyszeli od króla (nieboszczyka śp.), żeby udzielony nam kąt był, ale to wszystko śp. hetman odmienił, inaczej uczynił, ale teraz u ludzi pospolitych i u Kozaków komisarze chcieli brać rogowszczyznę (od Kozaków dziesięcinę pszczelną) i insze ciężary namienili, tak też i pańszczyznę mieli wkładać na Kozaków i ~~nie~~ brać, co ab antyko nie było, żeby w poddaństwie ~~nie~~ arach wojsko kozackie zostawało, przy tym i samemu WP. wiadomo o tym, że król, odjeżdżając do Saksonii, zlecił p. krakowskiemu (nieboszczykowi), daremnie odprawił posłów naszych ...starostwo sobie pod protekcję sobie wziął, przez co i teraz tak mnie jako i wojsku... jest wielka nagana, że udzielnego kąta nie masz, pomieszkania (ani też wolności na Ukrainie).

Następnie w dosadnych słowach wyrzucał szlachcie jej chciwość, przepokupstwo, tchórzostwo, brak zmysłu politycznego i szczerości w stosunku do Kozaków. „Wszystko byście radzi pochłonęli — pisał — ani też wolności według prawa naszego mamy na Ukrainie, a gdybyście nas zachowali przy prawach danych, tedy byśmy się kiedy wy nie możecie i nie umiecie, was od nieprzyjaciół waszych obronić (pomogli), już nie długo czekając, zginięcie z łakomości i z chytrości waszej, a ile że już handlujecie i sprzedajecie ojczyste prowincje, luboć my jako nas macie chłopci i prostacy, na oko widzimy, że sami dobrowolnie toniecie, po chwili będziecie takimi, jako i my teraz jesteśmy, wspomnicie na starych Lachów, co to za cnoty byli tu, my więcej się o tym rozwodzić nie należy, czyńcie, co chcecie, oganiając się ciężkiej waszej opreszej”.

Po tych zarzutach wymienił inne krzywdy doznane od szlachty „Ukraina o to się zawzięła, że Kozakom gorzałki nie wolno robić i inszych liquorów nie pozwolono trzymać, dla których samych krzywd, ucimieżenia, zgody nie masz i nie będzie, jeżeli przy wolnościach nadawanych woj-

ska nasze zaporowskie nie będzie zostawało, gotowemi będziemy wszyscy królowi i Rzpltej do usługi”.

Wreszcie zwracał się do Lubomirskiego, aby spowodował naprawienia krzywd i „łaskę swoją okazał” nie tylko jemu, ale i wojsku, w przeciwnym razie, „jeżeli łaska WP. nie będzie, tedy muszę z (wszystkim) wojskiem gdzie indziej pana szukać”.

Występując w charakterze przełożonego, stawał w obronie Iskry i Palija ..., Tudzież oznajmuję WP. o Iskrze, pułkowniku naszym, pisał, który ma przywilej od króla śp. nadany na 2 wsi, leżące od Żytomierza niedaleko, a nie uważając na ten przywilej królewski starosta żytomirski kazał się rugować Iskrze, który stąd tak wielką naganą (konfuzją) ustąpić musiał i teraz przytulenia nie ma, wespół ze mną, jako i Palli pułkownik”⁵⁴.

Prymitywny styl listu nie przeszkadza w zrozumieniu jego treści. Jak widać, na czoło motywów niezadowolenia wysuwał Samuś przyczyny natury ekonomicznej. Z treści też wynika, że przyczyną wybuchu powstania były nie tyle nowe warunki życia, z którymi zresztą Samuś się godził, ile odebranie swobód i ciągle przybywające ciężary, których „*ab antiquo* nie było”. Stał na stanowisku, że Kozacy, chociaż przesiedleni, mają nadal pozostać przy danych prawach, a tym samym wolni od wszelkich ciężarów pańszczyźnianych. Nie ulega wątpliwości, że za oddane usługi Rzeczypospolitej nie chciał pozostać posłusznym narzędziem w ręku szlachty i zaraz po wybuchu powstania poddał się Rosji.

Po zdobyciu miast w południowej części województw kijowskiego i bracławskiego wyruszył w kierunku Białej Cerkwi z zamiarem jej zdobycia. W rozesłanych uniwersałach, skierowanych do „pospolitego narodu jako i duchowieństwa” podkreślał, że tylko chęć narzucenia jarzma na szyje kozackie zmusiła ich do poddania się carowi i Mazepie, spodziewając się pod ich rządami zachować swobody i przywileje kozackie⁵⁵.

Ten sam motyw przewija się w jego uniwersale skierowanym do gromady białocerkiewskiej. Oburzał się w nim na magnatów za zmuszanie Kozaków do posług dworu, a występując równocześnie w obronie uciskanego ludu, pisał: „Wszystek naród chrześcijański w naszej Ukrainie stronie, mieszczenie nie mieszczanami, względem pańszczyzn wielkich miłości nie było. Tuż i Kozak, choć najślusniejszy, to ni zac u nich, bo już wszystkim zarówno jarzma na szyjach kozackich miały tej jesieni koniecznie być. Dlaczego mamy pismo w rękach swoich tak białocerkiewskiego starosty hetmanowicza i korsuńskiego średniego i mniejszego bogusławskiego starosty na kilka punktów wypisanych i do nas posłanych w tej to mierze, że koniecznie mieli brać od każdego wołu 2 talary bite, z pasiek podwyższyć piąte pszczoły, ażeby nikt tego z pospolitego narodu nie wiedział do czasu tego, w jaki czas mieli od wołu brać, okrom samego Samusia, by o tym wiedział”.

W uniwersale wzywał ludność do wstępowania w szeregi kozackie w ślad za tymi, którzy zza Dniepru, Dniestru, Wołoch zdążają do niesienia pomocy dla złamania siły szlacheckiej. Zapewniał mieszkańców o uszanowaniu jej dorobku przez walczących, podkreślał, że dążeniem jego jest rozszerzenie terenów kozackich po Słucz. Uniwersał kończył wezwaniem przysyłania ochotnika, w wypadku bowiem skupienia się chorągwi polskich całe przedsięwzięcie nie będzie miało powodzenia⁵⁶.

⁵⁴ Rkp. Bibl. Czart. 1955, str. 59—61 i rkp. 536, str. 121, Samuś do Lubomirskiego z Bogusławia 4. VIII. 1702 r. Wyrazy w nawiasach rp. 536.

⁵⁵ Rkp. Wilan. 57, *Gesta in Polonia ab 1700—1705*, str. 189—90.-

⁵⁶ Ib.

Kiedy oblężenie Białej Cerkwi przeciągało się, Samuś zwrócił się o pomoc do pułkowników kozackich, stacjonujących nad Dniestrem: Pallady'ego, Wałozona i Rangasza. W odezwie do nich donosił o poddaniu się pod władzę Mazepy, podkreślał przy tym, że walczy za wolności kozackie, „jako i przedtem bywało”, wyrażał życzenie usunięcia Polaków z Ukrainy na zawsze. Po zdobyciu Białej Cerkwi nawoływał do ruszenia „w górę” przeciw polskiemu panom⁵⁷.

Oddziały kozackie, wsparte zrewoltowanym chłopstwem, licznym ochotnikiem z hetmańszczyzny i pułkami znad Dniestru, rozbiły chorągwie polskie pod Berdyczowem i Niemirowem, w końcu zdobyto Białą Cerkiew. Poddani, zaliczający siebie do gminu kozackiego, odmawiali posłuszeństwa szlachcie i sami korzystali z dochodów z uprawianych gruntów. Mnożyło się wykocowywanie całych rodzin do Chwastowszczyzny, częściowo do magnackich latyfundiów zwabionych rozmaitymi ulgami. Część szlachty rzucała mienie i dążyła na zachód. Kraj od Dniepru po Dniestr, Słucz i Teterew został objęty powstaniem, rozruchy chłopsko-mieszczańskie zaczęły się ukazywać w okolicach Złoczowa i Sokala.

Toteż magnateria, zaniepokojona zasięgiem powstania upoważniła Adama Sieniawskiego, hetmana polnego koronnego do stłumienia „rebelii”. Ten, posiłkowany ich chorągwiami, po rozbiciu Samusia pod Międzybożem i Niemirowem, znosił nieskoordynowane oddziały kozacko-chłopskie, miasta zajęte przez powstańców zdobywał szturmem, setników wieszał na haku, Kozaków złapanych z bronią w rękę i chłopów, którzy brali udział w powstaniu, ścinał, a ich wioski palił, starszyźnie wyznaczał „drewnianą śmierć” (pal), podejrzanych o sprzyjanie powstaniu piętnował na ciele dla rozpoznania od reszty gminu, mieszkańców miast i wsi, którzy z bronią w rękę stawiali opór, karał na gardle.

Jednak represje nie zahamowały ruchów. Ostoją ich była zajęta przez Palija Biała Cerkiew. Dopiero w wyniku przystąpienia Rzeczypospolitej do wojny północnej Prawobrzeże na skutek prośby Augusta II zostało zajęte z rozkazu cara przez Kozaków Mazepy i pułki Iskry, Samusia i Palija przyłączyły się do wojsk hetmańskich. (Palij z powodu intryg Mazepy został zesłany na Sybir). Skozaczone chłopstwo nie wracało pod rozkazy szlachty, tak że z chwilą przejścia pułków kozackich pod rozkazy Mazepy ustroj społeczno-ekonomiczny na ich terenach pozostał bez zmian. Chłopi z rejonu chwastowskiego i innych miejscowości zwracali się z prośbą do Mazepy o pozostawienie ich w takim stanie prawnym, w jakim żyli za czasów Palija, i nie wprowadzania zmian w ustroju gospodarczym. Skozaczony wieśniak wolał pozostać swobodnym i wpłacać czynsz do kasy pułkowej.

Po bitwie pod Połtawą (1709 r.) Palij, którego car Piotr odwołał z wygnania, w dalszym ciągu rugował szlachtę i zaciągał ochotnika w rejestr kozacki. Szlachta rozsyłała posłów we wszystkich kierunkach, uchwałała papierowe protesty i rezolucje, zobowiązywała posłów instrukcjami, żądała wycofania wojsk carskich z Prawobrzeża i likwidacji pułków kozackich. Lecz był to tylko głołosłowny protest, Kozacy zaś wdarli się na lewy brzeg Irpieni, szlachtę usunęli, zagarnęli dziesięciny z pasiek i zaopiekowali się poddanymi. Wkrótce okolice Zytomierza, Chwastowa, Białej Cerkwi, Berdyczowa, Buszowa, Kotelni, Pawołoczy i Owrucza były w rękach skozaczonych chłopów.

Dopiero bieg wypadków przyszedł szlachcie z pomocą. Po niepomysłnej wyprawie pruckiej w 1711 r. w myśl zawartej umowy z Turcją Piotr ustąpił

⁵⁷ AJR. cz. III, t. II, str. 449—50.

z Prawobrzeża. Z obozu nad Dnieprem 6. X. 1711 r. wydał ukaz, w którym powiadał pułkowników prawobrzeżnej Ukrainy o odstąpieniu jej Polsce. Zrzekając się jej wezwał ludność, zamieszkałą od Trechtymirowa w dół po Dnieprze do ujścia Taśminy do opuszczenia kraju i udania się wraz z ruchomym majątkiem na lewy brzeg Dniepru⁵⁸.

W ślad za ewakuacją ludności i Kozaków wycofały się auksylianne wojska carskie (1714 r.).

Kozaczyzna, odrestaurowana przez Sobieskiego do walki z Turcją po prawie 30-letnim istnieniu zesła z widowni dziejowej. Powołana do życia pomogła wiele w zmaganiach polsko-tureckich, ale więcej kłopotu przysporzyła skołańtanej Rzeczypospolitej, kiedy próbowano ją zlikwidować. Do tej likwidacji dopomogła Turcja, przeciwko której kozaczyznę powołano.

Po tym ostatnim „zhonie” epigoni Palija i Samusia szczupłymi siłami próbowali bezskutecznie powstrzymać wkraczające na Ukrainę wojska magnackie. Bieg wypadków politycznych przekreślił nadzieje chłopów uwolnienia się od jarzma feudalizmu, ale zbrojny protest przeciwko rządowi szlacheckim nie wygasł na przestrzeni XVIII w.

Quelques problèmes économiques et sociaux de l'Ukraine de la rive droite à la transition du XVIIe et du XVIIIe s.

RÉSUMÉ

L'auteur s'est basé dans son étude sur les matériaux manuscrits inexploités des Archives Polonaises.

Au déclin du XVIIe siècle, les problèmes de la consolidation des biens, possédés par les nobles polonais dans la rive droite du Dniepr, et de leur défense contre les invasions des Turcs et des Tartares se trouvent en première ligne dans la politique de la République de Pologne. Le roi Sobieski invita les Cosaques à le secourir dans la défense de ces terres. Les Cosaques se trouvaient en conflit permanent avec les nobles et les magnats, car ils visaient la colonisation des terrains inhabités, l'expulsion des nobles et finalement — l'annexion de la rive droite à la Russie. La noblesse demandait à la République la liquidation des régiments cosaques. De leur part, les Cosaques, par l'entremise de leurs légations, cherchaient de l'appui auprès du nouveau roi de Pologne, Auguste II. Pourtant, vu la pénétration croissante des Cosaques dans les biens de la noblesse, la Diète de 1699 supprima les régiments de Cosaques et les dégrada ainsi au rôle de simples paysans, en leur enlevant les privilèges octroyés par Sobieski. Alors les Cosaques eurent recours au roi, lui demandant la conservation d'anciennes lois et promettant en revanche de fournir un contingent militaire à la disposition de la République. Mais les magnats s'y opposèrent, en dépit de la volonté du monarque, et ce fut la cause immédiate de l'insurrection cosaque qui éclata. Les régiments de la Couronne et deux des magnats eurent beau étouffer l'insurrection dans le Midi; la résistance ultérieure contre les nobles n'a point été enrayée. Les mouvements des paysans et les Cosaques se poursuivent même après l'antrée de Mazepa et de son armée dans la rive droite et après l'incorporation des régiments cosaques de ce pays dans l'armée de Mazepa. Seulement après la guerre de Prut (1711), quand les armées auxiliaires abandonnent la rive droite et s'en retirent avec la population et les Cosaques, la noblesse peut reprendre à neuf la reconstruction du système féodal dans ce pays.

⁵⁸ AJR. cz. III, t. II, str. 756—7.

РЕЗЮМЕ

В своей работе автор опирался на неисследованные ещё рукописные материалы, сохранившиеся в польских архивах. В конце XVII века центральным вопросом политики шляхетской Речи Посполитой становится упрочнение магнатских и шляхетских владений на Правобережье и их защита от турецко-татарских набегов. Для защиты границ этих владений король Собеский призвал на помощь казаков. Казацкие массы находились в постоянном конфликте с шляхтой и магнатами, так как казаки стремились к колонизации пустошей и вытеснению шляхты, а затем к присоединению Правобережья к России. Шляхта требовала от Речи Посполитой ликвидации казачьих полков, а казаки, со своей стороны, искали поддержки короля Августа II, высылая к нему посольства.

Однако ввиду постоянного нарастания проникновения казаков в шляхетские поместья, сейм декретом, принятым в 1699 году, распустил казачьи полки, лишая таким образом казаков признанных им Собеским привилегий и превращая их в простых крестьян.

Казаки обратились к королю с просьбой о сохранении им давних привилегий, обязываясь со своей стороны представлять военный контингент для нужд Речи Посполитой. Однако вопреки воли короля магнатство выступило против такого решения вопроса, что и стало непосредственной причиной восстания казаков. Хотя правительственные и магнатские войска подавили восстание на юге, однако это не могло задержать дальнейшего развития движения сопротивления. Даже после вступления Мазепы с полками на Правобережье и включения в свою армию казачьих полков, казацко-крестьянские волнения не прекратились. После прусского похода (1711 г.), когда с Правобережья были выведены союзные войска вместе с населением и казаками, шляхта снова могла приступить к восстановлению феодальных отношений на правобережной Украине.